

Co z tym cyrkiem?

18 czerwca 2015

Zakaz wjazdu dla cyrku „Arena” do Słupska jest dziś szeroko dyskutowany w mediach. Czy to początek dyskusji o zmianach w prawie? Jak to wygląda na świecie?

Polskie przepisy dotyczące występów cyrków i tresury dzikich zwierząt są tak skonstruowane, że samorządowcy mają związane ręce. Odmowa pozwolenia na występy na terenie miasta wydana przez Roberta Biedronia to niewątpliwie przykład godny naśladowania, nie jest to jednakże pierwszy tego typu przypadek. W 2008 roku głośny był konflikt obrońców praw zwierząt ze stowarzyszenia Serfenta z cyrkiem „Korona”, który odwiedził Skoczów i Cieszyn. Ówczesny burmistrz miasta Bogdan Ficek konsultował się z prawnikami w sprawie całkowitego zakazu występów z udziałem dzikich zwierząt. Niestety okazuje się, że o ile włodarze miast mogą odmówić udostępnienia w tym celu terenów miejskich, to zakaz ten nie dotyczy już terenów będących prywatną własnością mieszkańców. – Zawsze znajdzie się właściciel prywatnego terenu, który chętnie udostępni grunt na takie występy – mówił wówczas Ficek, dając wyraz swojej bezradności. Podobne obawy, co Robert Biedroń, dotyczące tego samego cyrku, mieli również jakiś czas temu włodarze Bielska-Białej.

W Polsce działa legalnie około 18 dużych, prywatnych cyrków. „Na stanie” są niedźwiedzie, konie, osły, psy, jeżozwierze, zebry, wielbłądy, dromadery, lamy, kozy, małpy, psy, gęsi, koguty, byki i wiele innych gatunków zwierząt. W tresurze używa się ognia, prądu, narzędzi służących do bicia. Polska stanowi niechlubny punkt na mapie świata, gdzie występy te pomimo protestów ekologów wciąż są legalne. Jak na razie jedynymi światowej sławy alternatywami dla rozrywki z udziałem treserów są Cique de Soleil z Kanady oraz Cyrk Chiński.

Obecnie zakaz wykorzystywania zwierząt dzikich obowiązuje w

Finlandii, Wielkiej Brytanii, Austrii, Szwecji, Chorwacji, Izraelu, Peru, Singapurze, Holandii, na Węgrzech, Kostaryce i Słowenii. W Grecji, Boliwii, Chinach i Brazylii zakaz obejmuje wszystkie zwierzęta bez wyjątku. Częściowe ograniczenia wprowadzono w Danii, Australii, USA, Szwajcarii, Kanadzie, Nowej Zelandii oraz Indiach.

W 1978 roku w Paryżu UNESCO uchwaliło Światową Deklarację Praw Zwierząt, która podkreśliła, że każde zwierzę ma prawo do życia na wolności oraz nie może służyć rozrywce człowieka.

Wiele miast na świecie wprowadziło lokalny zakaz wykorzystywania zwierząt w cyrku, pomimo iż prawo krajowe na nie zezwala. Dlatego inicjatywa Biedronia jest przykładem wprowadzenia dobrej praktyki i – miejmy nadzieję, zapoczątkuje dyskusję o zmianach w prawie jeszcze przed końcem kadencji rządu.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu